

Paweł Borek

Działalność NSZZ „Solidarność” w Spółdzielni Inwalidów „Elremet” w Białej Podlaskiej (1980-1989)

Radzyński Rocznik Humanistyczny 14, 283-300

2016

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.



Paweł Borek

Państwowa Szkoła Wyższa im. Papieża Jana Pawła II w Białej Podlaskiej

Działalność NSZZ „Solidarność” w Spółdzielni Inwalidów „Elremet” w Białej Podlaskiej (1980-1989)

Biała Podlaska jest miastem powiatowym na wschodzie Polski, położonym w województwie lubelskim, ok. 40 km od granicy z Białorusią. W latach 1919-1939 oraz 1946-1975 miasto administracyjnie należało do województwa lubelskiego, a następnie od 1975 do 1998 r. było stolicą województwa białkopodlaskiego. Awans ten przyczynił się do dwukrotnego zwiększenia liczby mieszkańców Białej Podlaskiej w ciągu 20 lat¹. Na ten dynamiczny wzrost duży wpływ miał także coraz prężniej rozwijający się przemysł i związany z tym wzrost zatrudnienia o 21,2%. Tempo wzrostu liczby mieszkańców miasta jeszcze większej prędkości nabrało w latach osiemdziesiątych XX w. W 1984 roku Białą Podlaską zamieszkiwało 44 437 osób, w 1986 r. – 48 447, w 1988 r. – 50 807, a w 1990 r. – 53 075. W parze ze wzrostem demograficznym szły również zmiany struktury wiekowej białczan oraz poziom ich wykształcenia². Po reformie administracyjnej z 1999 r. Biała Podlaska ma status miasta na prawach powiatu. Według danych z 1 stycznia 2009 r. jej powierzchnia wynosi 49,4 km² i jest największa spośród miast Południowego Podlasia³. Obecnie miasto liczy 58 tys. mieszkańców.

Na początku lat 80. XX w. największymi białskimi zakładami pracy były: Zakład Przemysłu Wełnianego „Biawena”, Białskie Fabryki Mebli, Zakłady Materia-

¹ Pod koniec 1975 r. Białą Podlaską zamieszkiwały 31 763 osoby, a w 1980 r. było już 39 647 mieszkańców (wzrost o 24,8%). Zob. szerzej: P. Tarkowski, *Biała Podlaska w latach 1944-1989*, Biała Podlaska 2011, s. 207-209.

² *Ludność, warunki mieszkaniowe miasta Biała Podlaska*, Warszawa 1990, s. 2.

³ Terminem *Południowe Podlasie* określaną jest ta część historycznego Podlasia na lewym brzegu Bugu, która weszła w skład Królestwa Polskiego pod nazwą Województwa Podlaskiego z głównym miastem – Siedlcami, jako siedzibą władz wojewódzkich. Od 1845 r. wchodziła w skład guberni lubelskiej, a od 1867 r. guberni siedleckiej. Przed drugą wojną światową ziemie te obejmowały zespół powiatów wchodzących w skład województwa lubelskiego. Zgodnie z ówczesnym podziałem administracyjnym stanowiły one północną jego część (z powiatami: siedleckim, białskim, łukowskim, radzyńskim i włodawskim).

łów Lampowych „Polam”, Przedsiębiorstwo Komunikacji Samochodowej, Przedsiębiorstwo Robót Sprzętu Wodno-Melioracyjnego, Zakłady Odzieżowe „Sawa”, Zakład Doświadczalny Instytutu Mechaniki Precyzyjnej (później „Techma-Robot”) oraz Spółdzielnia Inwalidów (SI) „Elremet”⁴.

SI „Elremet” (nazwę tę przyjęto w 1975 r. w związku z rozszerzeniem profilu produkcji) została założona w 1965 r., a jej pierwszą siedzibą były baraki przy ul. Lotniczej na Woli (dzielnica Białej Podlaskiej). Początkowo 29-osobowa załoga zajmowała się produkcją czepków medycznych, rękawic ochronnych, fartuchów lekarskich, odzieży roboczej oraz bielizny pościelowej. W ciągu 2 lat funkcjonowania liczba pracowników wzrosła do 192 osób, w tym 153 inwalidów. Oprócz produkcji zakładowej w „Elremecie” zatrudnionych było także 82 chałupników, działających w zakresie produkcji i usług. Dynamiczny rozwój Spółdzielni przypadł na lata siedemdziesiąte XX w. – w 1970 r. pracowały w niej już 394 osoby, z których 87% stanowili inwalidzi. Był to wówczas jedyny zakład w regionie, tworzący miejsca pracy zgodne z psychofizycznymi możliwościami osób o różnych schorzeniach. Oprócz pracy Spółdzielnia zapewniała także rehabilitację. Dzięki temu wielu z zatrudnionych tu inwalidów miało okazję pierwszy raz przeprowadzić podstawowe badania lekarskie. Zaczęły powstawać także nowe zakłady związane ze Spółdzielnią: w 1971 r. – Zakład Odzieżowy w Międzyrzeczu Podlaskim, w 1973 r. – Zakład Metalowy w Radzynie Podlaskim, a w 1974 r. – Zakład Elektrotechniczny w Białej Podlaskiej⁵.

W 1973 roku Spółdzielnia przeniosła swoją siedzibę do nowo wybudowanego obiektu przy ul. Prostej 35, a jedną z jej pierwszych produkcji w nowym miejscu były cewki przekaźnikowe dla potrzeb telekomunikacji. Rok później rozpoczęto także budowę ośrodka rehabilitacyjno-wypoczynkowego „Relaks” w Serpelicach nad Bugiem⁶. W latach 1975-1989 SI „Elremet” była jednym z wiodących zakładów Białej Podlaskiej. Jej nazwa pochodzi od słów: elektronika, rękawice, metal, ponieważ asortyment produkowany przez zakład uległ wówczas znacznemu rozszerzeniu. W „Elremecie” produkowano już nie tylko wyroby branży odzieżowej, jak: rękawice robocze, odzież ochronną, bieliznę pościelową, szpitalną, czy konfekcję damską, ale także: cewki elektromagnetyczne, oprawki do świetlówek, termostaty samochodowe, amperomierze, czy nawet głowice do komputerów⁷. Załogę stanowiły w większości osoby niepełnosprawne, zakład starał się im jednak zapewnić jak najlepsze warunki pracy. Dysponował ponadto własną przychodnią lekarską, gabinetem fizjoterapii oraz dentyścym. Starania kierownictwa zakładu, któ-

⁴ Szerzej na ten temat zob. P. Tarkowski, dz. cyt., s. 247-254.

⁵ K. Barandziak, „Elremet”, Biała Podlaska, b.d.w., s. 1; R. Galiński, 20 lat „Elremetu”. *Tak trzymać!*, „Słowo Podlasia” 1985, nr 40, s. 1, 7.

⁶ Tamże.

⁷ K. Barandziak, dz. cyt., s. 2.

rym od 1977 r. zarządzał prezes Edward Laskowski, docenił Zarząd Związku Spółdzielczości Inwalidów oraz Związek Zawodowy Pracowników Spółdzielczości Pracy, które przyznały „Elremetowi” I miejsce we współzawodnictwie w zakresie zatrudnienia i rehabilitacji inwalidów⁸. Natomiast w 1979 roku, „w uznaniu zasług na rzecz wzbogacenia dorobku społeczno-gospodarczego i doskonalenia zadań w zakresie rehabilitacji, za wyniki produkcyjne i ekonomiczne” Rada Państwa przyznała Spółdzielni Order Sztandaru Pracy II Klasy, a rok później „Elremet” otrzymał na własność Sztandar Przechodni Związku Spółdzielni Inwalidów⁹.

W 1983 r. „Elremet” zatrudniał w swoich zakładach w Białej Podlaskiej, Międzyrzeczu Podlaskim i Janowie Podlaskim 1400 osób, z czego 80% załogi stanowiły osoby niepełnosprawne. W 1987 r. Spółdzielnia stała się największym pracodawcą w Białej Podlaskiej, zatrudniającą 1627 osób¹⁰.

Opozycja antykomunistyczna Białej Podlaskiej w latach osiemdziesiątych XX w. skupiała się w Niezależnym Samorządnym Związku Zawodowym „Solidarność”, choć już wcześniej na terenie miasta dochodziło do spotkań członków podziemia niepodległościowego. Decydującym momentem dla jej aktywizacji było jednak lato 1980 r. i wydarzenia tzw. Lubelskiego Lipca. Bezpośrednią przyczyną niezadowolenia społecznego była kolejna podwyżka cen mięsa i wędlin, wprowadzona przez władze komunistyczne 1 lipca 1980 r. Mimo, że posunięcie to było zsynchronizowane z rozpoczynającym się właśnie sezonem urlopowym, to jednak w różnych częściach Polski doszło do zorganizowanych protestów, które największą skalę osiągnęły właśnie na Lubelszczyźnie¹¹. 8 lipca 1980 r. strajk ogłosili pracownicy Wytwórni Sprzętu Komunikacyjnego w Świdniku. Akcja protestacyjna rozprzestrzeniła się dość szybko na inne zakłady regionu, docierając 18 lipca do Białej Podlaskiej. Tego dnia pracy nie podjęła 59-osobowa grupa kierowców i mechaników Oddziału Lubelskiego Przedsiębiorstwa Transportowo-Sprzętowego Budownictwa „Transbud” w Białej Podlaskiej, solidaryzując się z protestem centrali w Lublinie. Pierwszym rodzimym bialskim zakładem, w którym robotnicy zastrajkowali nie podejmując pracy było Przedsiębiorstwo Robót Sprzętu Wodno-Melioracyjnego (PRSWM). Spośród 317 w nim zatrudnionych do pracy nie przystąpiło 120 osób z Wydziału Remontów¹².

Robotnicy złożyli do dyrekcji zakładu petycję, w której domagali się podniesienia zarobków oraz poprawy zaopatrzenia w mięso i węgiel. W kolejnych dniach doszło do protestów także w innych zakładach miasta, 21 lipca 1980 r. na kilka godzin pracę przerwały załogi ZPW „Biawena” oraz Oddział PKS. Strajkujący wy-

⁸ Ci od pożytecznych drobiazgów, „Sztandar Młodych” 1979, nr 176, s. 1-2.

⁹ P. Borek, *Spółdzielnia Inwalidów „Elremet”* [w:] *Encyklopedia Solidarności. Opozycja w PRL 1976-1989*, t. 3, red. G. Waligóra (red. nac.), K. Dworaczek, L. Próchniak, Ł. Sołtysik, M. Zwolski, Warszawa 2015 (w druku).

¹⁰ P. Tarkowski, dz. cyt., s. 251.

¹¹ Zob. szerzej M. Dąbrowski, *Lubelski Lipiec 1980*, Lublin 2000; tenże, *Lubelski Lipiec 1980*, [w:] *Stąd ruszyła lawina... Region Środkowowschodni NSZZ Solidarność 1980-1989*, red. P. P. Gach, Lublin 2006, s. 71-111.

¹² Zob. szerzej: D. Magier, *Lata 1980-1981 w województwie białkopodlaskim. Wybór teleksów Komitetu Wojewódzkiego Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej, Radzyń Podlaski 2006*, s. 25-26, 52.

suwali postulaty płacowe, poprawy zaopatrzenia kiosków przyzakładowych, dotyczące spraw socjalnych, ale także przekształcenia powstającego nowego budynku Komitetu Wojewódzkiego Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej na przychodnię lekarską¹³. W sierpniu 1980 r. do strajków włączyły się także Zakłady: „Techma-Robot” oraz „Elremet”¹⁴. Do kolejnych protestów w Białej Podlaskiej doszło 8 września 1980 r., kiedy to pracę przerwało 150 pracowników Wojewódzkiego Przedsiębiorstwa Gospodarki Komunalnej i Mieszkaniowej, w konsekwencji czego wyłączono z ruchu 3 linie komunikacji miejskiej¹⁵. 16 września pracownicy Białskiej Fabryki Mebli ogłosili strajk okupacyjny, wystosowując jednocześnie postulaty dotyczące m.in.: rozwiązania Wojewódzkiej Rady Związków Zawodowych, pozostawienie układu branżowego związków zawodowych, zmniejszenie zatrudnienia w Komitecie Wojewódzkim i Komitecie Miejskim PZPR, przeznaczenie na cele społeczne części budowanej nowej siedziby KW PZPR¹⁶.

Powstanie i rejestracja NSZZ „Solidarność” dały impuls do budowy struktur związku w całej Polsce, w tym także w Białej Podlaskiej, gdzie zaczęły powstawać jego komitety założycielskie. Jednym z pierwszych Komitetów Założycielskich NSZZ „Solidarność” w Białej Podlaskiej był, powołany 26 września 1980 r., przy Zakładach Materiałów Lampowych „Polam”¹⁷.

7 listopada 1980 r. przedstawiciele komitetów założycielskich NSZZ Zakładów Materiałów Lampowych „Polam”, Wojewódzkiego Zarządu Inwestycji Rolniczych, Wojewódzkiego Szpitala Zespołowego i Terenowej Stacji Sanitarno-Epidemiologicznej powołali Międzyzakładowy Komitet Porozumiewawczy (MKP) NSZZ „Solidarność” w Białej Podlaskiej, w celu koordynacji działań związku. Punkt informacyjny utworzono w siedzibie Oddziału Wojewódzkiego Stowarzyszenia PAX w Białej Podlaskiej przy ul. Reformackiej 7. Przewodniczącym MKP został Henryk Jabłoński¹⁸. W tym czasie liczba członków NSZZ „Solidarność” w województwie

¹³ Archiwum Państwowe w Lublinie Oddział w Radzynie Podlaskim (dalej: APLOR), Komitet Wojewódzki Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej w Białej Podlaskiej (dalej: KW PZPR w Białej Podlaskiej), sygn. 320, Notatki z wizyt u protestujących i z zebrań POP. Ocena wydarzeń w dniu 21 lipca 1980 r. w niektórych wydziałach Zakładów Przemysłu Welnianego „Biawena” w Białej Podlaskiej, brak paginacji (dalej: bp.); tamże, Notatka sporządzona w dniu 06.08.1980 r. przez zespół powołany do oceny sytuacji zaistniałej w Oddziale PKS Biała Podlaska w dniu 21.07.1980 r., bp.

¹⁴ APLOR, KW PZPR w Białej Podlaskiej, sygn. 683, Informacje o sytuacji społeczno-gospodarczej [w] 1980 r. Wykaz zakładów [pracy], w których trwał przestój na terenie województwa białkopodlaskiego, k. 121; D. Magier, dz. cyt., s. 130.

¹⁵ APLOR, KW PZPR w Białej Podlaskiej, sygn. 320, Sierpień 1980: Notatki z wizyt u protestujących i z zebrań POP. Porozumienie zawarte w dniu 11.09.1980 r. pomiędzy Zakładowym Komitetem Strajkowym i Radą Pracowniczą Wojewódzkiego Przedsiębiorstwa Gospodarki Komunalnej i Mieszkaniowej Oddział Biała Podlaska z 11.09.1980, bp.

¹⁶ APLOR, KW PZPR w Białej Podlaskiej, sygn. 384, Teleksy wysyłane do KC PZPR, 1980 [r.], Teleks nr 117 z 17.09.1980 r., k. 123.

¹⁷ Tamże; E. Wilkowski, *Solidarność na terenie województwa białkopodlaskiego w latach 1980-1989*, Biała Podlaska 2013, s. 195-196. NSZZ „Solidarność” powstał 17 września 1980 r., a na czele Krajowej Komisji Porozumiewawczej, koordynującej działalność struktur zakładowych i regionalnych, stanął Lech Wałęsa. 24 października 1980 r. Sąd Wojewódzki w Warszawie dokonał rejestracji „Solidarność”, która w momencie powstania liczyła ok. 3,5 mln członków.

¹⁸ E. Wilkowski, dz. cyt., s. 199. P. Tarkowski podaje, że był nim Jacek Gryńiewicz - P. Tarkowski, dz.

białskopodlaskim wynosiła 793 osoby (w tym 101 członków i kandydatów PZPR), zaś akces zgłosiło 1825 osób (w tym 139 członków i kandydatów PZPR). Według władz komunistycznych szczególnie niebezpieczne było tworzenie struktur „Solidarności” w środowisku nauczycielskim¹⁹.

14 listopada 1980 r. powołano także Komitet Założycielski NSZZ „Solidarność” w „Biawenie”, natomiast na przełomie listopada i grudnia tego roku rozpoczęto prace nad powołaniem „Solidarności” w Wojewódzkim Przedsiębiorstwie Budownictwa Komunalnego w Białej Podlaskiej.²⁰ 24 listopada Komitety Założycielskie NSZZ „Solidarność” istniały już w 60 zakładach pracy na terenie ówczesnego województwa białskopodlaskiego.

Mimo faktu, że jedną z największych i najprężniej działających organizacji związkowych w Białej Podlaskiej była działająca w SI „Elremet”, to Prezydium Komitetu Założycielskiego NSZZ „Solidarność” powstało tu dopiero 8 grudnia 1980 r.²¹ W jego skład weszły osoby: Grzegorz Targosz, Wiktor Zabielski, Janusz Czuba, Henryk Celiński, Elżbieta Brodziak, Teresa Soroka, Elżbieta Gawlik, Krystyna Kotoś, Elżbieta Chaberska i Waldemar Józefaniuk. Na przełomie listopada i grudnia 1980 r. do „Solidarności” w SI „Elremet” należało ok. 400 osób na 1350 zatrudnionych w zakładzie²².

8 stycznia 1981 r. MKP NSZZ „Solidarność” w Białej Podlaskiej zaczęła propagować wśród pracowników lokalnych zakładów pracy stanowisko Krajowej Komisji Porozumiewawczej NSZZ „Solidarność” w sprawie wolnych sobót. Do akcji tej włączyli się także pracownicy SI „Elremet”²³. W lutym 1981 r. powstała tam Tymczasowa Komisja Związku Zawodowego NSZZ „Solidarność”, a jej pierwszym przewodniczącym został Wiktor Zabielski. Jej szeregi bardzo szybko rosły, kiedy więc przystąpiono do wyboru Komisji Zakładowej (KZ) NSZZ „Solidarność”, do związku należało już 2/3 załogi (ponad 843 osoby). W skład KZ weszli wówczas: Grzegorz Targosz (przewodniczący)²⁴, Wiktor Zabielski (wiceprzewodniczący),

cyt., s. 236.

¹⁹ Np. 13 listopada 1980 r. odbyło się posiedzenie założycielskie NSZZ „Solidarność” w I LO im. J.I. Kraszewskiego w Białej Podlaskiej, w efekcie którego do związku przystąpiło 25 osób – zob. D. Magier, dz. cyt., s. 72-73.

²⁰ APLOR, KW PZPR w Białej Podlaskiej, sygn. 321, Narady w związku ze strajkami. Notatka z pobytu w Wojewódzkim Przedsiębiorstwie Budownictwa Komunalnego z 03.12.1980 r., k. 181.

²¹ Wydaje się, że przyczyn tego „opóźnienia organizacyjnego” należy szukać z jednej strony w obawach załogi i kierownictwa zakładu konsekwencjami, jakie niosła ze sobą działalność opozycyjna, z drugiej natomiast niewielką liczbą osób predestynowanych do objęcia kierowniczych ról w protestach – zob. G. Targosz, dz. cyt., s. 1; E. Wilkowski, dz. cyt., s. 202-203.

²² APLOR, KW PZPR w Białej Podlaskiej, sygn. 321, Narady w związku ze strajkami, Spółdzielnia Inwalidów „Elremet” w Białej Podlaskiej, brak daty, k. 185.

²³ APLOR, KW PZPR w Białej Podlaskiej, sygn. 384, Teleksy wysyłane do KC PZPR, 1980 [r.], Teleks nr 154 z 20.11.1980 r., k. 162; tamże, Teleks nr 188 z 10.01.1981 r., k. 8; APLOR, Informacja o sytuacji społeczno-gospodarczej 1981-1983. Aktualna sytuacja gospodarcza w przemyśle, handlu i budownictwie z 20.01.1981 r., bp.; Szerzej na ten temat: E. Wilkowski, dz. cyt., s. 225-233.

²⁴ P. Borek, *Targosz Grzegorz* [w:] *Encyklopedia Solidarności. Opozycja w PRL 1976-1989*, t. 3, red. G. Waligóra (red. naczej.), K. Dworaczek, L. Próchniak, Ł. Sołtysik, M. Zwolski, Warszawa 2015 (w druku). Urodzony 09.05.1942 r. w Białej Podlaskiej. Zarejestrowany pod kryptonimem „Składka” nr 5061/5050 (dotyczy działalności w nielegalnych strukturach NSZZ „Solidarność” w Spółdzielni Inwalidów „Elre-

Elżbieta Chaberska²⁵, Henryk Celiński, Teresa Soroka, Danuta Hołowienko i Anna Lewicka. Po rezygnacji Grzegorza Targosza funkcję tą objął społecznie W. Zabielski, a etatowym wiceprzewodniczącym został Dariusz Makarewicz²⁶.

G. Targosz tak po latach wspomina tamten okres: „wybory Komisji Zakładowej odbyły się w takim momencie, gdy ok. 2/3 załogi przystąpiło do związku, i znalazłem się w jej składzie. Finał wyborów przeraził mnie, bo zostałem wybrany przewodniczącym KZ, jako człowiek z zerowym doświadczeniem społecznym, na szczęście Witek [Wiktor – przyp. P.B.] Zabielski został wybrany wiceprzewodniczącym. Natychmiast udałem się do „Biaweny”, żeby zaczerpnąć podstawowych informacji na temat funkcjonowania komisji, i podjąłem pracę od podstaw”²⁷.

Jednym z pierwszych przedsięwzięć KZ NSZZ „S” w SI „Elremet” było zorganizowanie strajku w tzw. sprawie bydgoskiej (pobicie działaczy „Solidarności” na sesji Wojewódzkiej Rady Narodowej 19 marca 1981 roku). Przygotowany był on dużo lepiej, niż poprzedni i przystąpiły do niego wszystkie zakłady Spółdzielni, oprócz międzyrzeckiego. Załoga „Elremetu” domagała się ponadto wydania przez kierownictwo zakładu zgody na powieszenie krzyży w halach produkcyjnych. W związku z tym pracownicy skierowali prośbę do KZ o zamówienie mszy świętej, na której byłyby one poświęcone. Zamówioną mszę św. odprawił ks. biskup Wacław Skomorucha. Następnie krzyże zostały powieszone w halach produkcyjnych zakładu przez Elżbietę Chaberską i Grzegorza Targosza, w obecności załogi²⁸.

Jednak z upływem kolejnych miesięcy ogólna sytuacja w mieście i regionie ulegała pogorszeniu, a rozpętana przez władze komunistyczne kampania przeciwko NSZZ „Solidarność” oraz postępujące braki w zaopatrzeniu dodatkowo zaogniły napiętą atmosferę. W październiku 1981 r. Zarząd Oddziału Regionu Mazowsze w Białej Podlaskiej przesłał wojewodzie białkopodlaskiemu uchwałę z listą postulatów, wśród których znalazły się m.in.: poprawa zaopatrzenia w środki higieniczne, żywność (mięso, ryby, sery); zaopatrzenie aptek w leki i środki opatrunkowe; zapewnienie opału, wystarczającej ilości pieczywa, konsultowanie decyzji administracyjnych, dotyczących istotnych spraw mieszkańców województwa ze społeczeństwem za pośrednictwem Związku²⁹. 28 października 1981 r., w ogólnopolskiej akcji prote-

met” Biała Podlaska) od 13.10.1983 do 23.08.1984 r. Następnie założono mu Kwestionariusz Ewidencyjny „Aktywny” nr 5524 (dotyczy działalności w NSZZ „Solidarność”), prowadzony przez Wydział VI WUSW Biała Podlaska od 22.08.1984 06.09.1988 roku. Zob. szerzej: www.katalog.bip.ipn.gov.pl (dostęp z 28.06.2013 r.).

²⁵ Tenże, *Chaberska Ewa*, [w:] *Encyklopedia Solidarności...*, t. 3, (w druku). Urodzona 28.11.1935 r. w Warszawie. Zarejestrowana pod kryptonimem „Medyk” nr 5522 (działalność w NSZZ „Solidarność” w Białej Podlaskiej) przez Wydział V WUSW Biała Podlaska od 1984 r. do 20.02.1987 Następnie jej sprawie nadano kryptonim „Opozycja” nr 7105/7729 (sprawa dotycząca działalności w NSZZ „Solidarność” w Białej Podlaskiej), którą prowadził WUSW Biała Podlaska od 23.11.1987 do 05.08.1989 roku. Zob. szerzej: www.katalog.bip.ipn.gov.pl (dostęp z 28.06.2013 r.).

²⁶ E. Chaberska, *Wspomnienia z lat walki o lepszą przyszłość...*, „Podlaski Kwartalnik Kulturalny” 2008, nr 1, s. 38.

²⁷ G. Targosz, *Historia NSZZ „Solidarność” na przykładzie Spółdzielni Inwalidów „Elremet” i fragmentarycznej PRSWM oraz Polam – FSO*, kserokopia w posiadaniu autora, s. 1.

²⁸ Tamże; E. Chaberska, dz. cyt.

²⁹ D. Magier, dz. cyt., s. 170-171.

stacyjnej zorganizowanej przez „Solidarność” – w odpowiedzi na pogarszającą się sytuację w zaopatrzeniu – wzięło udział 20 bialskich zakładów pracy, w tym również „Elremet”³⁰.

W nocy z 12 na 13 grudnia 1981 r. na terenie Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej, z polecenia Wojskowej Rady Ocalenia Narodowego, wprowadzono stan wojenny. O godzinie 24:00 oddziały ZOMO rozpoczęły ogólnokrajową akcję aresztowań działaczy opozycyjnych. Funkcjonariusze Służby Bezpieczeństwa (SB) wzięli udział w akcji o kryptonimie „Jodła”, której celem było zatrzymanie i umieszczenie w ośrodkach odosobnienia, zakładach karnych i aresztach śledczych wytypowanych osób, uznanych za groźne dla bezpieczeństwa państwa. O wprowadzeniu stanu wojennego poinformowało Polskie Radio o godzinie 6.00 13 grudnia, nadając przemówienie gen. Wojciecha Jaruzelskiego. Ograniczono możliwość przemieszczania się, wprowadzając godzinę milicyjną, zakazano zmiany miejsca pobytu bez uprzedniego zawiadomienia władz administracyjnych. Wstrzymano wydawanie prasy (poza „Trybuną Ludu” i „Żołnierzem Wolności”). Zakazano strajków i aresztowano tysiące związkowców „Solidarności”. Na terenie kraju komunistyczne władze utworzyły 52 ośrodki odosobnienia, w których osadzano internowanych. Jeden z nich znajdował się także w Białej Podlaskiej, w Zakładzie Karnym przy ul. Prostej 33 (od 13 grudnia 1981 r. do 8 stycznia 1982 r.). Internowano w nim 66 działaczy „Solidarności” z województw białkopodlaskiego i siedleckiego. Znaleźli się tam m.in.: Jerzy Cybulski, Henryk Jabłoński, Andrzej Czapski, Andrzej Czyżewski, Tomasz Klimiński, Andrzej Kwiatkowski, Jerzy Roman, Waclaw Stefaniuk, Adam Wawrzyniewicz, Janusz Wołoczko, Władysław Łobacz, Jerzy Zalewski, Stanisław Helak, Leszek Małkowski i Ryszard Gałązka³¹. Większość z internowanych do czasu zamknięcia ośrodka zwolniono, natomiast pozostałych (35 osób) przewieziono 8 stycznia 1982 r. do Ośrodka Odosobnienia w ZK we Włodawie. Warunki tam panujące były jeszcze surowsze od tych w Białej Podlaskiej (m.in. koce przysługiwały uwięzionym tylko w nocy). We Włodawie internowani kilka razy podejmowali akcje protestacyjne i głodówki. Prawie wszyscy z białkopodlaskich działaczy zostali zwolnieni do marca 1982 r.³²

Zupełnie inne odczucia dotyczące wprowadzenia stanu wojennego mieli przedstawiciele reżimu. Np. I sekretarz KW PZPR w Białej Podlaskiej – Czesław Staszczak w 1983 r. podsumowywał: „Stan wojenny był czymś, na co członkowie partii czekali. Nie na to dosłownie. Ale oczekiwali na jakieś stanowcze posunięcia władz, które by przerwały anarchię i bałagan. Dlatego u nas partia przyjęła 13 grudnia [1981 r. – przyp. P.B.] z ulgą i szybko przystąpiła do działalności. Ten okres pozwolił partię umocnić, wewnętrznie uporządkować, ośmielił aktyw, którego szeregi się powiększyły [...]”³³.

³⁰ P. Tarkowski, dz. cyt., s. 238.

³¹ *Kalendarium NSZZ „Solidarność” 1980-2010*, Biała Podlaska 2010, s. 14; E. Wilkowski, dz. cyt., s. 518-531; *Więzienie na Prostej*, red. B. Woźnica, Biała Podlaska 2008, s. 81-82.

³² Ostatnim ze zwolnionych był Władysław Łobacz, który został ranny podczas jednej z pacyfikacji protestujących związkowców. Wrócił do domu dopiero 28 V 1982 r. – Archiwum Instytutu Pamięci Narodowej Oddział w Lublinie [dalej: AIPN Lu], sygn. 23/234. *Akta internowanego, Władysław Łobacz, Przepustka nr 2/82 z Ośrodka dla Internowanych*, k. 7; E. Wilkowski, dz. cyt., s. 542.

³³ *Sposób na jedno, jedyne życie...*, „Sztandar Młodych” 1983, nr 203, s. 1.

Niezmierne optymistyczne były także raporty na temat sytuacji w mieście i województwie, wysyłane do władz centralnych. Dzień po wprowadzeniu stanu wojennego kierownik Wydziału Polityczno-Organizacyjnego KW PZPR Stanisław Dudyk informował Komitet Centralny: „ogłoszenie stanu wojennego było dla mieszkańców województwa [białkopodlaskiego – przyp. PB] zaskoczeniem. Większość osób, z którymi rozmawiano, prezentuje pogląd, że zdecydowane działanie rządu powinno nastąpić wcześniej. Mówi się, że działacze Solidarności eskalując żądania utracili instynkt samozachowawczy oraz przeciągnęli strunę zarysowującego się porozumienia narodowego. Wiele osób zastanawia się, czy dojdzie do akcji solidarnościowych robotników na znak protestu przeciwko ostatnim decyzjom i przedsięwzięciom rządu. W środowisku robotniczym w Białej Podlaskiej uważa się, że w większych aglomeracjach (wymienia się Pomorze, Śląsk, Warszawę, Łódź, Kraków) może dojść do ostrych spięć pomiędzy pracownikami a siłami porządkowymi. Znaczna część społeczeństwa uważa, że stan wojenny uzdrowi sytuację kraju, jest kluczem do wyjścia z kryzysu, zapobiegnie anarchizacji życia społeczno-gospodarczego, itd. Do zdecydowanej mniejszości należą osoby (zwłaszcza działacze Solidarności), które wyrażają wyraźną dezaprobatę dla decyzji Rady Państwa o wprowadzeniu stanu wojennego. Zgodnie wyrażany jest pogląd, iż dalszy rozwój sytuacji w kraju będzie zależał od postawy wielkoprzemysłowej klasy robotniczej. Zdaniem aktywu Solidarności dojdzie do strajków, a nawet do rozlewu krwi. W ich wypowiedziach brak jest dotychczasowej pewności. Mają obawy co do dalszych losów. W ciągu minionej doby wszystkie zakłady i instytucje o ruchu ciągłym funkcjonowały bez zakłóceń. Jak dotąd nie stwierdziliśmy żadnych zakłóceń w funkcjonowaniu zakładów pracy i instytucji”³⁴. Rzeczywistość była jednak zupełnie inna, a lokalni działacze partyjni najczęściej pisali do Komitetu Centralnego po prostu to, co – w ich przekonaniu – odbiorcy z Warszawy chcieliby przeczytać.

Po wprowadzeniu stanu wojennego w „Elremecie” nie podjęto akcji strajkowej, z powodu obaw przed możliwością użycia przemocy przez władze komunistyczne. Było to zrozumiałe w sytuacji, kiedy większość załogi składała się z niepełnosprawnych kobiet. SB nie zastosowała tu jednak bezpośrednich represji, chociaż wiadano, że pracownicy „Elremetu” poparli „strajk bydgoski”. Jak wspomina Elżbieta Chaberska: „Należy tutaj zaznaczyć, że Zarząd Spółdzielni Inwalidów nie przedstawił ówczesnym władzom spisu działaczy „Solidarności”, którzy kwalifikowaliby się do internowania. Początkowo wydawało się, że wprowadzenie stanu wojennego będzie kresem naszej działalności. Po chwilowym załamaniu zdecydowaliśmy się jednak na spotkanie w gronie przyjaciół. Mieliśmy się zastanowić, co robić dalej. Oczywiście! Działamy!!!”³⁵ Bezpośrednie represje w postaci internowania, czy „rozmów ostrzegawczych” nie dotknęły jednak w tamtym czasie związkowców z „Elremetu”. Zdaniem G. Targosza SB popełniła jednak błąd lekceważąc środowisko inwalidzkie, błąd który po 2 latach gorliwie starała się naprawić³⁶.

Wobec powyższych zdarzeń, po 13 grudnia 1981 r. „Solidarność” w białskich

³⁴ D. Magier, dz. cyt., s. 193-194.

³⁵ E. Chaberska, dz. cyt., s. 39.

³⁶ G. Targosz, dz. cyt., s. 2.

zakładach pracy przestała funkcjonować, a KZ przy SI „Elremet” zeszła do podziemia. Warto dodać, że była ona jedyną działającą w Białej Podlaskiej podczas stanu wojennego. W jej działalność zaangażowali się także niektórzy członkowie „Solidarności” z innych zakładów pracy (PKP – łącznik Józef Antonowicz, Wojewódzki Szpital Zespolony – łącznik Stanisław Kowalczyk, a także kilku nauczycieli)³⁷.

Początkowo członkowie KZ zajmowali się kolportażem bibuły (w tym wydawanego w Białej Podlaskiej „Podlasia”) oraz zbiórką pieniędzy dla rodzin internowanych i osób zwolnionych z pracy. Tego rodzaju pomocą objęto m.in. rodziny internowanych: Adama Wawrzyniewicza, Andrzeja Czapskiego, Jerzego Romana, Władysława Łobacza i Waława Stefaniuka. Indywidualne wsparcie uzyskali: Andrzej Kościelak, Ryszard Gałązka (były dyrektor II Liceum Ogólnokształcącego im. Emilii Plater w Białej Podlaskiej), Stanisław Łaski i Janusz Sklepik³⁸. Nie tylko członkowie KZ, ale także wielu szeregowych członków wpłacało dobrowolnie po 100 złotych miesięcznie. Jednorazowa pomoc wynosiła zwykle 2000 zł., w wyjątkowych przypadkach 5000 zł. (m.in. Janowi Kornetowi, kolporterowi prasy podziemnej – na adwokata). Odzew na zbiórkę był na tyle duży, że G. Targosz zorganizował „grupowych”, którzy prowadzili tę akcję w swoich środowiskach. W ciągu 1981 roku liczba uczestników zaangażowanych w zbiórkę pieniędzy wyniosła 90 osób³⁹.

Natomiast „bibułę” otrzymywano z dwóch różnych źródeł (punkt przerzutowy znajdował się m.in. u Jerzego Wołoszki). Jednym z głównych kolporterów prasy niezależnej była E. Chaberska: „Co piątek odbierałam kolejną partię „bibuły” i roznosiłam zaufanym osobom. Rozliczenia z prasy odbywały się raz w tygodniu. [...] Jurkowy punkt kolportażowy nie był zbyt bezpieczny, zarówno dla jego rodziny, jak i dla nas (małe mieszkanie w bloku, dwoje małych dzieci, niepewni sąsiedzi)”⁴⁰.

Drugim ważnym kolporterem był Marian Kwiatkowski, który przywoził „bibułę” głównie z Warszawy. Prasę rozdzielano nocami w domach zaprzyjaźnionych osób (Katarzyny i Czesława Romanów, Rustyka i Elżbiety Strzałkowskich, Ireny i Janusza Misiejuków), a przechowywano ją u Jadwigi i Ludwika Papińskich. Rano Elżbieta Chaberska rozprawiała „bibułę” do Wojewódzkiego Szpitala Zespolonego (odbierał ją Stanisław Kowalczyk), wyznaczonych sklepów, Spółdzielni Krawieckiej przy ul. Moniuszki (odbierała Jadwiga Maziejuk) oraz „Elremetu”. Po pracy roznosiła ją także do mieszkań prywatnych. W kolportażu nielegalnej prasy pomagali także Elżbieta i Rustyk Strzałkowscy, którzy rozprawiali ją w Wojewódzkim Przedsiębiorstwie Handlu Wewnętrznego, przekazywali też do Bielani i Małaszewicz. Syn Elżbiety, śp. Daniel Strzałkowski, zrywał natomiast plakaty szkalujące „Solidarność”⁴¹.

Oprócz rozprawiania prasy w Białej Podlaskiej, rozwożono ją również w terenie, m.in. w: Małaszewiczach, Komarówce Podlaskiej, Terespolu, i Kodniu. Na indywidualne zamówienia dostarczano także książki. E. Chaberska wspomina: „Kie-

³⁷ E. Chaberska, dz. cyt.

³⁸ P. Borek, *Stan zniewolenia*, „Tygodnik Podlaski”, nr 11 z 9-15.XII.2011, s. 6.

³⁹ G. Targosz, dz. cyt., s. 3.

⁴⁰ E. Chaberska, dz. cyt., s. 40.

⁴¹ P. Borek, *Stan zniewolenia...*, dz. cyt.; E. Chaberska, dz. cyt., s. 39.

dy pojawił się problem, co zrobić z nie rozproszonymi egzemplarzami, ksiądz proboszcz Leopold Mosak (kościół Wniebowstąpienia Najświętszej Maryi Panny w Białej Podlaskiej (w dzielnicy Wola) zgodził się, abyśmy rozkładali je przed bramą i furtkami ogrodzenia kościelnego (od strony ulicy). Przykryte białymi serwetkami stoliki – na godzinę przed mszą św. – przygotowywali Kasia i Czesiek Romanowie, a ja, lub Marian Kwiatkowski, wykładaliśmy nasze wydawnictwa. Rozdawane były bezpłatnie, prosiłam jednak, aby po przeczytaniu przekazywano je innym. Od czasu do czasu rozdawane były również znaczki „Solidarności”, wykonane przez Laurę Strzałkowską – uczennicę Liceum Ogólnokształcącego⁴².

Kolportaż prasy solidarnościowej na tak dużą skalę, zorganizowany został głównie dzięki w/w Marianowi Kwiatkowskiemu. Kiedy nie mógł on osobiście pojechać do Warszawy, wówczas prasę przywoził jeden z pracowników kolei (członek „Solidarności”). Organem związku były „Wiadomości Podlaskie” oraz „Gazeta Podlaska” (wcześniej pod nazwą „Metrum”), wydawane wspólnie z Oddziałem NSZZ „Solidarność” w Siedlcach. Z kolei samodzielnie w Białej Podlaskiej wydawano czasopismo „Podlasie” (1982-1983), rozprawdzano także: „Tygodnik Mazowsze” oraz „Tu Teraz”⁴³. Poza rozprawdzaniem opozycyjnych wydawnictw członkowie „Solidarności” z „Elremetu” zajmowali się też rozrzucaniem ulotek, i plakatowaniem miasta. Białą Podlaską podzielono na rejony, w których działali poszczególni działacze związku. Do akcji tej włączyli się nawet niektórzy uczniowie bialskich szkół podstawowych (samoprzylepne telegramy, zawierające krótkie informacje, przenosili w plecakach, i przyklejali w różnych miejscach na terenie miasta). Dzieci były instruowane przez rodziców, aby w przypadku zatrzymania przez milicję na wszelkie pytania odpowiadały „odmawiam składania zeznań”⁴⁴.

Po pewnym czasie prasę podziemną zaczęto wysyłać z Białej Podlaskiej także do Siedlec, na spisane z książki telefonicznej wrywkowe adresy. Dla zachowania bezpieczeństwa koperty adresowano przy wykorzystaniu szablonów, a przesyłki wrzucano do skrzynek pocztowych w różnych miejscowościach. Koszty wysyłki pokrywano we własnym zakresie⁴⁵.

Od drugiego półrocza 1982 r. pracownicy „Elremetu” zaangażowani w działalność podziemną w mieście, poza zbiórką pieniędzy na potrzeby osób znajdujących się w trudnej sytuacji materialnej, zajmowali się także rozprawdzaniem darów zza granicy, które docierały do kościoła WNMP przy ul. Długiej. Stałą opieką objętych było 15 rodzin, m.in. troje sierot po zmarłej pracownicy oraz rodziny osób internowanych. Przy kościele Miłosierdzia Bożego w Białej Podlaskiej działacze bialskiej „Solidarności” włączyli się do pracy społecznej w Diecezjalnym Komitecie „Pomocy Prymasowskiej” (m.in.: Jerzy Roman – pracownik PKP, Danuta i Tadeusz Marczukowie – przedsiębiorcy, Marian Kwiatkowski – pracownik Centrali Nasiennej, Jan Polkowski – pracownik Wydziału Geodezji Urzędu Miasta, Elżbieta Chaberska – pielęgniarka w Spółdzielni Inwalidów). Głównym celem tej pracy było wspie-

⁴² Tamże.

⁴³ P. Tarkowski, dz. cyt., s. 240.

⁴⁴ *Kalendarium NSZZ...*, s. 18.

⁴⁵ E. Chaberska, dz. cyt., s. 41.

ranie osób internowanych i zwolnionych z pracy oraz dzieci przebywających w domach dziecka. Zbiórki na potrzeby represjonowanych prowadzono w białskich zakładach pracy⁴⁶.

Podczas stanu wojennego niemal wszystkie zebrania członków „Solidarności” z „Elremetu” odbywały się w domu E. Chaberskiej przy ul. Czerwińskiego 14. Tylko dwa zebrania odbyły się w Terespolu, a uczestniczyli w nich działacze związkowi z: Centrali Nasiennej, Zakładów Przemysłu Wełnianego „Biawena”, Szpitala Wojewódzkiego, Sanepidu, SI „Elremet”, PKP oraz Wydziału Geodezji białskiego UM. Niestety, oba były dość burzliwe, i z powodu znacznej różnicy zdań nie udało się wypracować programu wspólnego planu działania⁴⁷.

Na jednym z tajnych zebrań w domu przy ul. Czerwińskiego 14 padła propozycja ufundowania sztandaru „Solidarności Spółdzielni Inwalidów”. Członkowie związku zobowiązali się pokryć jego koszty we własnym zakresie. Wykonanie sztandaru uzależnione było od pozyskania odpowiednich materiałów, które w tamtym czasie były trudne do zdobycia. Projekt sztandaru wykonali Grzegorz Targosz i śp. Wiktor Zabielski. Była to jedyna KZ, która podczas stanu wojennego ufundowała sobie sztandar⁴⁸.

Sił i odwagi do działalności podziemnej dodawały związkowcom „msze za Ojczyznę” w kościele p.w. św. Stanisława Kostki w Warszawie. Ze względu jednak na znaczną odległość, z Białej Podlaskiej uczestniczyło w nich coraz mniej osób. Na jednym z zebrań w domu E. Chaberskiej padła więc propozycja, aby msze św. w intencji Ojczyzny odbywały się również w białskim kościele WNMP przy ul. Długiej (w latach 1983-1985). Ksiądz Roman Wiszniewski przychylił się do tej propozycji, i od tamtej pory (po uzyskaniu zgody ks. proboszcza Leopolda Mosaka) w każdą ostatnią niedzielę miesiąca odprawiane były w w/w kościele „msze za Ojczyznę”. Uczestniczyło w nich wielu wiernych, przy czym nie tylko z Białej Podlaskiej, ale także z Terespolu, Siedlec, Łukowa, Międzyrzecza Podlaskiego, Radzyna Podlaskiego, Lublina, a nawet Warszawy. Msze św. zamawiały poszczególne zakłady pracy: „Biawena”, PKP, Fabryka Mebli, szpital, przychodnia, Sanepid, „Elremet”, Miejski Zakład Komunikacji, PKS, lokalni działacze NSZZ „Solidarność” Rolników Indywidualnych. Patriotyczne kazania ks. Romana Wiszniewskiego spowodowały, że był on przesłuchiwany z tego powodu przez SB (razem z księdzem proboszczem). Po przeniesieniu go do małej wiejskiej parafii w Woli Wereszczyńskiej działalność tę kontynuował ks. Krzysztof Czyrko⁴⁹.

Msze św. za Ojczyznę swoją obecnością uświetniło wielu znanych aktorów i artystów, którzy recytowali wiersze, czytali fragmenty odkłamaney historii Polski, wykonywali patriotyczne pieśni, dzielili się wspomnieniami (m.in. Aleksandra i Mariusz Dmochowscy, Mieczysław Voit, Barbara Rachwańska, Jerzy Zelnik, Piotr

⁴⁶ Tamże, s. 42. Diecezjalny Komitet Pomocy Represjonowanym powstał w grudniu 1981 r., z inicjatywy ks. bp. Jana Mazura. Przewodniczącym został ks. Józef Miszczuk, a jego zastępcami ks. Mieczysław Lipniacki i ks. Stanisław Falkowski – E. Wilkowski, dz. cyt., s. 423-426.

⁴⁷ E. Chaberska, dz. cyt., s. 43.

⁴⁸ Tamże.

⁴⁹ Tamże, s. 43-44.

Szczepanik, Anna Nehrebecka, zespoły muzyczno-wokalne z Lublina i Warszawy). Zaproszenia do aktorów i artystów kierował Adam Wawrzyniewicz. Zapraszani goście zatrzymywali się przeważnie w domu Katarzyny i Czesława Romanów⁵⁰.

Mimo trwającego stanu wojennego na msze przybywały tłumy mieszkańców Białej Podlaskiej⁵¹. Narodowe rocznice oraz święta kościelne były znakomitą okazją do demonstracji manifestowania postaw niezależnych „Solidarności”.

Białscy związkowcy z „Elremetu” podejmowali także inicjatywy patriotyczne, mające na celu upamiętnienie ofiar systemu komunistycznego. Na przykład w dniu Wszystkich Świętych 1 listopada 1982 r., z inicjatywy Mariana Kwiatkowskiego i Wiktora Zabielskiego, za bramą główną bialskiego cmentarza ustawiono krzyż z napisem „Katyń”. Prawie każdy z wchodzących na cmentarz zapalał w tym miejscu lampkę. Wyznaczone osoby obserwowały z pewnej odległości, czy SB nie podejmie próby usunięcia krzyża. Funkcjonariusze bezpieczeństwa zachowywali się jednak biernie, obserwując tylko zapalających znicze⁵². Działacze bialskiej „Solidarności” planowali także uruchomienie w mieście Radia „Solidarność”, co im się ostatecznie udało, ale dopiero w 1985 r.. Wówczas Narcyz Malinowski uzyskał odpowiednie części, z których skonstruował nadajnik. 28 kwietnia 1987 roku Radio „Solidarność” Biała Podlaska na fonii programu I TVP nadało swoją pierwszą (i jak się potem okazało – jedyną) audycję. Były to głównie serwisy informacyjne dotyczące podwyżek cen oraz uczczenia 1 maja jako święta „Solidarności”⁵³.

Jak już wyżej wspomniano kontakty zewnętrzne bialskiej opozycji antykomunistycznej ograniczały się przeważnie do spotkań w domach prywatnych. Mimo to w środowisku lokalnej „Solidarności” nie brakowało agentów SB. Tajne służby były w „Elremecie” bardzo aktywne, a chodziło im głównie o wywołanie psychozy strachu – „nieznani sprawcy” wywoływali bałagan na stanowiskach pracy, z biurka „znikały” dokumenty związkowe, rewizje w zakładzie przeprowadzane były także po godzinach pracy⁵⁴. SB zaczęła „nadrabiać” bowiem swoje początkowe niedoceny środowiska inwalidzkiego. Inwigilacja nie była trudna, ponieważ – jak wspomina Grzegorz Targosz – „na pewno nie stanowiliśmy wzorca konspiracji i wpadka nie była przypadkowa, bo od pewnego czasu czuło się na plecach „oddech kapusiów”, i były sygnały działań środowiskowych MO”⁵⁵. Eesbecka inwigilacja w tym czasie (wiosna 1983 r.) zataczała już coraz szersze kręgi.

Właściwe represje działaczy „Solidarności” z „Elremetu” rozpoczęły się – paradoksalnie – już po zakończeniu stanu wojennego, pod koniec września 1983 r. 24.09.1983 r. Naczelnik Wydziału Śledczego WUSW w Białej Podlaskiej nakazał wszczęcie śledztwa w sprawie kontynuowania „nielegalnej działalności na terenie

⁵⁰ Tamże; G. Targosz, dz. cyt., s. 4.

⁵¹ P. Tarkowski, dz. cyt.

⁵² *Kalendarium NSZZ...*, s. 26. Warto dodać, że już 2 lata wcześniej na tym samym cmentarzu działacze „Solidarności” rozrzućli ulotki z napisami: „40 lat – KATYŃ” i „14500 pomordowanych”.

⁵³ Szerzej na ten temat zob.: E. Chaberska, dz. cyt., s. 47; E. Wilkowski, dz. cyt., s. 696-701; *Radio Biała Podlaska*, „Gazeta Podlaska. Informator NSZZ „Solidarność” Region Mazowsze Oddział Siedlce”, nr 2 z 17.05.1987 r., s. 2; K. Kołęda, *Przeciwko władzom PRL*, „Słowo Podlasia” nr 34 z 24 – 30.08.2010, s. 19.

⁵⁴ G. Targosz, dz. cyt., s. 7.

⁵⁵ Tamże, s. 4.

Spółdzielni „Elremet”. Główną metodą SB było nakłanianie zatrzymanych ludzi do skorzystania z ustawy amnestyjnej z 22 lipca 1983 r., ujawniając tym samym swoją opozycyjną działalność⁵⁶. Tyle tylko, że ustawa ta obejmowała czyny popełnione przed jej uchwaleniem, a działalność w SI „Elremet” prowadzona była też później.

W tym czasie jeden ze związkowców, pod wpływem rodziny, przyznał się w prokuraturze do działalności opozycyjnej. Kiedy funkcjonariusz SB odczytał wezwanej na przesłuchanie E. Chaberskiej zeznania kolegi, zaskoczyła ją ich niebywała dokładność (wszystko było prawdą). „Przesłuchujący spytał mnie, czy się przyznaję. Do niczego się nie przyznaję – odpowiedziałam, bo to, co on zeznał, nie jest prawdą. Przesłuchujący kazał mu wyjść ... Zostaliśmy więc sami. Przez długi czas nakłaniał mnie do przyznania się, argumentując, że powinnam pomyśleć o swoich synach ... i dla ich dobra do wszystkiego się przyznać. Pod wieczór zostałam zwolniona. Oczywiście wyparłam się wszystkiego. Kiedy wychodziłam z przesłuchania zauważyłam na korytarzu czekającego na swoją kolejkę Grzegorza Targosza. Nie pozwolono nam na rozmowę – wspomina E. Chaberska⁵⁷. Z kolei G. Targosz dodaje: W zeznaniach na temat działalności przyjąłem formułę kompletnej anonimowości: chodziłem z teczką na dokumentację po Spółdzielni, wykładając [ją] kolejno w poszczególnych działach, i zapowiadając że będę zbierał składkę na potrzeby internowanych, a następnie po pewnym czasie zabierałem teczkę, i tą samą drogą sporadycznie krążyła prasa podziemna. Przesłuchujący „wyrzäsali się”, że piszę bzdury, a mam obowiązek przedstawić wiernie i szczegółowo moją działalność, a głównie kontakty z ludźmi”⁵⁸. Nic dziwnego, że funkcjonariusze SB byli poirytowani metodą „pójścia w zaparte” głównych podejrzanych, bowiem niejednokrotnie wiedzieli już wszystko o ich działalności, brakowało tylko przyznania się do winy samych działaczy⁵⁹.

Najwięcej kłopotów miał Jan Kornet, z powodu aktywnego kolportażu prasy podziemnej. Najpierw otrzymał on dozór milicyjny, a później został na miesiąc osadzony w bialskim więzieniu⁶⁰. Był to jednak dopiero wstęp do rozprawy z lokalną opozycją. Systematycznie 2-3 razy w tygodniu związkowcy byli wzywani na przesłuchania w celu „wyciśnięcia” z nich jeszcze jakichś informacji przed procesem. Na przykład G. Targosza wezwano 23 grudnia, dzień przed Wigilią 1983 r., licząc na to, że pod wpływem stresu, czy uda mu się spędzić z rodziną Boże Narodzenie, udzieli wreszcie wyczerpujących informacji. Tego typu nękanie prowadzone przez bialską bezpiekę trwało kilka miesięcy, aż do procesu, który odbył się 20 stycznia

⁵⁶ E. Wilkowski, dz. cyt., s. 612.

⁵⁷ Tamże, s. 49-50; AIPN Lu, Wojewódzki Urząd Spraw Wewnętrznych w Białej Podlaskiej [dalej: WUSW Biała Podlaska], sygn. 0225/189, *Kwestionariusz ewidencyjny krypt. „Medyk” Elżbieta Chaberska*, k. 33.

⁵⁸ G. Targosz, dz. cyt., s. 5.

⁵⁹ AIPN Lu, sygn. 0225/112, Informacja dot.[ycząca] ustaleń w sprawie nielegalnej działalności antypaństwowej w S-pni Inwalidów „Elremet” w Białej Podlaskiej, 27 11 1984 r., k. 21.

⁶⁰ AIPN Lu, sygn. 235/4, Akta procesu karnego Jana Korneta. Notatka służbowa z 10.09.1983, k. 4; tamże, sygn. 025/85, Akta kontrolne śledztwa Jana Korneta i innych. Karta zatrzymania osoby Jana Korneta z 22.09.1983 r., k. 18.

1984 r. „Podczas procesu ujawniło się, kto dał się zastraszyć i „puścił farbę”, a kto trzymał fason. [...] człowiek, który zaliczał się do naszej elity podczas przesłuchania „śpiewał jak z nut”, a wiedział bardzo dużo. Jednak w niedługim czasie „wysiadła” mu psychika, a to wyträciło rolę głównego świadka, jaką mu kreowała SB w procesie. [...] Poprzez Diecezjalny Komitet Prymasowski uzyskaliśmy obrońcę Jana Radlińskiego, który był główną podporą w procesie”⁶¹. Na szczęście dla działaczy „Solidarności” prokurator Jan Ciesielczuk przyniósł na proces niepełną dokumentację, a zeznania obciążające nie miały właściwej „wagi”. Funkcjonariusze SB byli wyraźnie zawiedzeni. J. Kornet otrzymał wyrok w zawieszeniu (rok na dwa lata) oraz grzywnę w wysokości 15 tys. zł i koszty sądowe (5 tys. zł); na poczet kary zaliczono mu też miesięczny areszt. Połowę zasądzonej kwoty związkowcy „Elremetu” pokryli we własnym zakresie, a resztę Antoni Zelent – prywatny przedsiębiorca z Białej Podlaskiej⁶².

Nie było to jednak koniec inwigilacji i szykan ze strony SB. Po niepomyślnie zakończonym dla niej procesie, bezpieka jeszcze bardziej uaktywniła się na terenie „Elremetu”, próbując swymi działaniami zastraszyć związkowców. Wśród bliskich znajomych E. Chaberskiej i G. Targosza pozyskano tajnych współpracowników, którzy donosili na swoje koleżanki i kolegów. Np. już miesiąc po procesie Jana Korneta TW „Janina” pisał: „Po procesie Korneta zapanowało w zakładzie [«Elremet» – przyp. PB] odprężenie. Załoga jest zadowolona, że wyrok nie jest zbyt surowy. [...] Wiadomo mi, że u pani Chaberskiej odbywają się zakonspirowane zebrania «Solidarności». W jednym z zebrań uczestniczył Targosz, Dorosz, Michowicz, Celiński, Zabielski. W drugim z zebrań brał udział: Targosz, Celiński, Zabielski, Wasiluk, Dorosz, i nieznany mi z nazwiska pan Stanisław. W obu spotkaniach uczestniczyła pani Chaberska. Prowadzącym zebranie był Targosz. [...] Tematem zebrania były sprawy przepływu prasy związkowej, sprawy funduszu związkowego powstałego ze składek. [...] W ostatnim czasie po procesie szło szereg nieporozumień na tle stosunków wśród pracowników «Elremetu»”⁶³.

Rozpracowywaniem operacyjnym białskiej „Solidarności” w latach 1983-1988 zajmowali się następujący funkcjonariusze SB: st. szer. Leszek Gawryczuk, kpt. Wiesław Wołoch, ppor. Aleksander Charko⁶⁴, chor. Zdzisław Kozłowski, chor. Tadeusz Jakimiuk, chor. Roman Litwiniuk, mjr. Franciszek Skawiński, mjr. Edward Walczak⁶⁵.

⁶¹ G. Targosz, dz. cyt., s. 6.

⁶² AIPN Lu, sygn. 235/4, Akta procesu karnego Jana Korneta. Postanowienie Prokuratury Wojewódzkiej w Białej Podlaskiej z 20.12.1983 r., k. 74; tamże, Akta procesu karnego Jana Korneta. Wyrok w imieniu Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej Sądu Rejonowego w Białej Podlaskiej z 20.01.1984 r., k. 108-110; tamże, sygn. 025/85, Akta kontrolne śledztwa Jana Korneta i innych. Informacja dotycząca przebiegu procesu Jana Korneta z 21.01.1984, k. 186; tamże, Informacja Zastępcy Szefa WUSW d/s SB w Białej Podlaskiej dot.[yczący] przebiegu rozprawy sądowej przeciwko Janowi Kornetowi z 23.01.1984 r., k. 189-190.

⁶³ AIPN Lu, sygn. 0225/112, Wyciąg z doniesienia TW „Janina” z dn. 08.02.1984 r., k. 79.

⁶⁴ W latach 1988-1991 referent do spraw szkolenia w Białkopodlaskim Okręgowym Związku Piłki Nożnej – zob. www.bozpn.pl/sedziowiehistoria.htm (dostęp: 22 07 2015 r.)

⁶⁵ 26 I – 3 VII 1984 r. na przeszkoleniu w Wyższej Szkole KGB w Moskwie. *Aparat Bezpieczeństwa w Polsce. Kadra kierownicza*, t. III: 1975-1990, pod red. P. Piotrowskiego, Warszawa 2008, s. 75.

Początkowo, od 13 października 1983 r. do 22 sierpnia 1984 r., Grzegorz Targosz i Elżbieta Chaberska byli rozpracowywani w ramach Sprawy Operacyjnego Sprawdzenia/Rozpracowania (SOS/SOR) o kryptonimie „Składka” (nr ewidencyjny 5050). SB nie zamierzała jednak na tym poprzestać, bowiem – jak zapisano w aktach personalnych G. Targosza – „z uwagi na inspirującą i kierowniczą rolę (...) w/w w nielegalnej strukturze organizacyjnej b. «Solidarności» zachodzi uzasadniona potrzeba wznowienia kontroli nad w/w osobą w ramach kwestionariusza ewidencyjnego”⁶⁶. Podobnie było w przypadku E. Chaberskiej, którą od 22 sierpnia 1984 r. inwigilowano w ramach założonego Kwestionariusza Ewidencyjnego (KE) krypt. „Medyk” (nr ewidencyjny 5522), natomiast G. Targosz w ramach KE otrzymał z kolei krypt. „Aktywny” (nr ewidencyjny 5524)⁶⁷. Inwigilacja tych osób, jak i reszty środowiska „Elremetu” związanego z „Solidarnością”, trwała praktycznie do upadku systemu komunistycznego. SB jeszcze bardziej rozwinęła sieć swoich informatorów. Raz w miesiącu donosy na w/w składali TW: „Janina” (1984 r.), „Marcin”, „Kuba”, „Sosna” (1985 r.), „Marcin”, „Kuba” (1986-1987), „J-23”, „Jan” (1987-1988 r.). Jak wspomniano wyżej, były to osoby z najbliższego otoczenia G. Targosza i E. Chaberskiej, dostarczały więc bezpiecze wielu cennych informacji. Na przykład TW ps. „Janina” w donosie z dnia 22 listopada 1984 r. informował: „[...] odnośnie zakładu [„Elremet” – przyp. P.B.] panuje spokój, Targosz wycofał się z działalności społecznej i politycznej. Pani Chaberska jest dalej antykomunistyczna, ale według mnie nie prowadzi żadnej działalności. Wiem z rozmowy [...], że w pogrzebie księdza [Jerzego] Popiełuszki uczestniczyła Pani Chaberska i Kornet [...]”⁶⁸. Rok później, inny konfident o ps. „Marcin” donosił: „zauważyłem, że Chaberska kontaktowała się z Targoszem. Ich spotkania są skryte i na osobności, unikają kontaktu w czasie rozmowy z innymi osobami [...]. Targosz przychodzi pod pozorem zabiegów fizykalnych. Prawdopodobnie wymieniali jakiś pakunek, próbowałem nakłonić do rozmowy Targosza na tematy polityczne, lecz dawał wyraźnie skrytość i obojętność, wręcz unikał tych dyskusji. [...] Chaberska w ostatnim okresie spotyka się z pracownikiem kserografu”⁶⁹.

Nie inaczej sytuacja wyglądała w przypadku G. Targosza, nawet mimo faktu zmiany przez niego miejsca pracy. W połowie 1985 r. zatrudnił się on w Przedsiębiorstwie Remontowym Sprzętu Wodno-Melioracyjnego, m.in. dzięki pomocy ówczesnego dyrektora tego zakładu – inż. Mieczysława Marciniaka. G. Targosz tak pisał o odejściu z „Elremetu”: „[...] Po 9 latach pracy, w połowie 1985 r. przenieśliśmy się z „Elremetu” do PRSWM. [...] Wcześniej w «Elremecie» «po wypadkach» wyhamowaliśmy intensywną działalność związkową, a przeszliśmy na działalność okazyjną [...]. Odchodząc z «Elremetu» nie opuszczaliśmy znacznych ludzi i ich sprac-

⁶⁶ AIPN Lu, sygn. 124/3, Meldunek operacyjny nr 187 z 04.09.1984 r., k. 5.

⁶⁷ AIPN Lu, WUSW Biała Podlaska, sygn. 0225/189, Meldunek operacyjny nr 44 z 20 II 1987 r., k. 53; tamże, Plan przedsięwzięć operacyjnych w kwestionariuszu ewidencyjnym krypt.[onim] „Aktywny” nr ewid.[encyjny] 5524, 01.09.1984 r., k. 11.; tamże, Aneks do planu przedsięwzięć operacyjnych w kwestionariuszu ewidencyjnym krypt.[onim] „Aktywny” nr ewid.[encyjny] 5524, 04.09.1984 r., k. 12.

⁶⁸ AIPN Lu, sygn. 025/75, Wyciąg z doniesienia TW „Janina” z dnia 22 XI 1984 r., k. 16.

⁶⁹ AIPN Lu, WUSW Biała Podlaska, sygn. 0225/189, Wyciąg z doniesienia TW „Marcin” z dnia 14 III 1985 r., k. 28.

wy, a tylko zgrają «kapusiów»⁷⁰. Niestety, nie był to dla niego koniec kłopotów i inwigilacji, bowiem SB prowadziła ją nadal. Rozmowy na temat „postawy ideowej” nowego pracownika funkcjonariusze przeprowadzali także z dyrektorem PRSWM⁷¹. Z kolei konfidenci skrzętnie odnotowywali nawet prywatne wyjścia inwigilowanego z zakładu w godzinach pracy. Oto TW „Jan” odnotował, że G. Targosz wychodził w sprawach osobistych m.in. w dniach 6-9 października 1987 r., między godziną 12.00-12.30, a 15.00 oraz między 3, a 24 listopada tego samego roku⁷². Mało tego, bezpieka interesowała się także tym, gdzie G. Targosz przebywał w dniu Wszystkich Świętych 1 listopada 1986 roku⁷³.

Inwigilacja aktywistów „Solidarności” miała miejsce praktycznie wszędzie, nawet na pogrzebach! Np. kiedy we wrześniu 1986 r., w wypadku samochodowym zginął syn Jana Polkowskiego, aktywnego członka „Solidarności” (figuranta kwestionariusza ewidencyjnego krypt. „turysta” – przyp. P.B.), E. Chaberska i Marian Kwiatkowski pojechali na jego pogrzeb do pobliskiego Terespola. Do ubrań mieli przypięte znaczki „Solidarności”. Kiedy składali zrozpaczonemu ojcu kondolencje, ten powiedział im: *Wasza tu obecność, to prawdziwa Solidarność*. Po powrocie z Terespola, zaraz po wyjściu z pociągu, M. Kwiatkowskiego SB zabrało na przesłuchanie (E. Chaberską wezwano następnego dnia). Białską bezpiekę interesowało, co białscy związkowcy robili w Terespolu oraz co oznaczały słowa wypowiedziane przez ojca zmarłego?! Podczas wspomnianej „rozmowy ostrzegawczej”, esbecy udzielili mu także „ostrego ostrzeżenia, iż w przypadku jego ponownego „wychylenia się” postarają się o «umilenie» mu życia, bez względu na to, jakie ma kłopoty rodzinne. [...] należy sądzić, że przeprowadzona rozmowa odniosła skutek” – pisali w raporcie⁷⁴.

Ponadto związkowcy z „Elremetu” do końca lat osiemdziesiątych XX w. często byli wzywani przez SB na rozmowy „profilaktyczno-ostrzegawcze”, lub „sondazowo-rozpoznawcze”. Podczas tych „rozmów” przesłuchiwanym zapoznawano m.in. z treścią ustawy amnestyjnej, „jednocześnie ostrzegając o konsekwencjach karnych w przypadku udowodnienia czynów naruszających porządek prawny lub konsekwencjach za organizowanie wrogiej działalności skierowanej przeciwko politycznej linii partii i rządu, jak również przed podejmowaniem jakichkolwiek prób zmierzających do wywołania niepokoju wśród załogi SI „Elremet” w Białej Podlaskiej. Kiedy indziej z kolei sondowano opinie o reformach gospodarczych i działaniach rządu⁷⁵. Bezpiekę interesowały również takie kwestie, jak udział inwigilo-

⁷⁰ G. Targosz, dz. cyt., s. 8.

⁷¹ AIPN Lu, sygn. 0225/112, Notatka służbowa z dnia 25.04.1986 r., k. 41.

⁷² Tamże, Wyciąg z notatki służbowej ze spotkania z tw ps. „Jan” w dniu 27 XI 1987 r., k. 58.

⁷³ Tamże, Wyciąg z wykazu figurantów kwestionariuszy ewidencyjnych podejrzanych o prowadzenie działalności w nielegalnych strukturach „Solidarności” na terenie Białej Podl.[askiej], k. 46.

⁷⁴ AIPN Lu, sygn. 0225/112, Notatka służbowa z przeprowadzonej rozmowy z Marianem Kwiatkowskim na okoliczność jego wypowiedzi podczas ceremonii pogrzebowej pasierba Jana Polkowskiego z dnia 26 IX 1986 r., k. 49-50.

⁷⁵ Tamże, Meldunek z rozmowy profilaktyczno-ostrzegawczej przeprowadzonej w dniu 26.04.1985, k. 24; Meldunek operacyjny nr 115 z 30 IV 1985 r., k. 27; tamże, Meldunek z przeprowadzonej rozmowy profilaktyczno-ostrzegawczej w dniu 25 VIII 1986 r., k. 44; tamże, Meldunek operacyjny nr 77/87 z 30

wanych (lub jego brak) w obchodach rocznic ogólnopolskich, m.in. z okazji 1 maja. Ppor. A. Charko, w notatce służbowej ze spotkania z TW ps. „Jan” meldował: „[...] były aktywista „S” Grzegorz Targosz nie brał udziału w pochodzie 1-szo majowym. TW nie zna przyczyn, dlaczego nie brał udziału w obchodach święta pracy. Publicznie nie wypowiadał się, aby czynił to na znak protestu, czy bojkotu...”⁷⁶.

2 lutego 1989 r. w Białej Podlaskiej powołano jawną Oddziałową Tymczasową Komisję NSZZ „Solidarność”, która miała działać na rzecz legalizacji związku, demokratyzacji życia oraz porozumienia społecznego, zakładając jednocześnie bardzo duży kompromis w relacjach z partią komunistyczną. W skład prezydium jawnej „Solidarności” weszli dawni działacze związku, w tym z SI „Elremet” (E. Chaberska, G. Targosz). Czynnici zaangażowali się oni w organizację wyborów parlamentarnych w czerwcu 1989 r.⁷⁷

Po upadku komunizmu jedynie E. Chaberska zaangażowała się w działalność społeczno-polityczną. W 1994 r. startowała w wyborach do Rady Miejskiej i została wybrana, a co więcej była radną przez dwie kadencje (1994-1998 oraz 1998-2002). Uczestniczyła w pracach Komisji Społecznej oraz Oświaty i Kultury. W tym okresie prezydentami miasta byli Maciej Kosik (1994-1998) i Andrzej Czapski (1998-2014). Inni działacze „Solidarności” z „Elremetu” nie zaangażowali się po 1989 r. w działalność samorządową, czy społeczną. Podsumowując swoją działalność opozycyjną E. Chaberska napisała: „Czasami zastanawiam się, jak to wszystko udawało się ze sobą pogodzić – wychowywanie dzieci, pracę, obowiązki domowe, działalność społeczną i opozycyjną. Jakoś jednak się udawało. Sił dodawała wiara i wsparcie rodziny, zwłaszcza moich synów – Leszka i Zbyszka. Po prostu wierzyłam, że dzięki mojemu zaangażowaniu i czynionym wysiłkom ludzie będą w przyszłości żyć godniej, będą wolni”⁷⁸.

Warto dodać, że z okazji 25. rocznicy powstania „Solidarności” w 2005 r. w Białej Podlaskiej wmurowana została tablica pamiątkowa na głazie przy ul. Warszawskiej. Od tego czasu odbywają się tam oficjalne uroczystości upamiętniające kolejne rocznice powstania „Solidarności” oraz wprowadzenia stanu wojennego.

XI 1987 r., k. 57.

⁷⁶ Tamże, Wyciąg z notatki służbowej ze spotkania z tw ps. „Jan” nr ewid.[encyjny] 6360 w dn.[iu] 5 V 1987 r., k. 2.

⁷⁷ Zob. szerzej: E. Wilkowski, dz. cyt., s. 801-810.

⁷⁸ Relacja E. Chaberskiej z dnia 20 III 2013 r. (zbiory autora).

Summary:

Activity “Solidarity” in the Cooperative Invalides “Elremet” in Biala Podlaska (1980-1989)

The article concerns the activities of NSZZ “Solidarność” in the Cooperative Invalides “Elremet” in the 80s of the twentieth century. “Elremet” was then one of the largest factories in the Biala Podlaska region. Despite the fact that most of the crew were people with disabilities they are very actively engaged in opposition activities against the communist system in summer 1980. This activity did not cease even after the introduction of martial law in Poland. Workers’ of “Elremet” consisted the only one Works Committee of “Solidarność” in the town. They were involved in distributing publications of opposition, collecting money for the families of the internees, distribution of gifts from abroad or organizing religious and patriotic ceremonies. The anti-communist activity brought on workers of “Elremet” repression by the side of government and secret police and surveillance of this people it continued until 1989. This harassment was not broke workers of “Elremet”, who continued his political activities and in the 90s, some of them took an active part in the socio-political life of the country.